

Egz. Obow. Regionalny 7-8

Kurier szczęciński

Nr 158 (7117) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

PIĄTEK, 7
LIPCA
1967 R.
Wyd. A B



Powszechna mobilizacja w Kongu

Spisek imperialistów

Groźna eksplozja cysterny z benzyną Śmierć 55 osób

BERLIN PAP. Poważna eksplozja, jaka wydarzyła się w okręgu NRD Magdeburg, spowodowała śmierć 55 osób, w tym wielu dzieci. Przeszło 50 osób ciężko i leż rannych przewieziono do pobliskich szpitali.

Katastrofa wydarzyła się kiedy samochód-cysterna z benzyną, po zderzeniu się z pociągami osobowym, eksplodował tuż obok dworca Langenweddingen. Płonąca benzyna objęła cztery dwupiętrowe wagony pociągu. Pożar przerzucił się również na budynek dworca, perony i nastawnie. Budynek dworca spłonął doszczętnie.

Rada Bezpieczeństwa rozpatruje sprawę agresji najemników

PARYŻ — MOSKWA — NOWY JORK PAP. Z Kinszasz donoszą, że rząd kongijski nakazał mobilizację powszechną mężczyzn i kobiet w wieku od lat 18 do 25. Osoby podlegające mobilizacji zostały wezwane do stawienia się w biurach rekrutacyjnych.

W CZWARTEK w Kinszasie panował zupełny spokój. Czynne były urzędy, szkoły i sklepy. Tylko biali cudzoziemcy byli obowiązkowo pozostawieni w domu od godz. 18 do 6 rano. W nocy zjawili się na mieście paterale. Do żadnych incydentów nie doszło.

ROZGŁOSZONA w Kinszasie opublikowała w czwartek komunikat stwierdzający, że „trwa zbrojna agresja imperialistyczna przeciwko Kongu”, i że „sytuacja we wschodniej części kraju jest bardzo poważna”. Donoszą m. in. o zaciętych

walkach w Bukavu. Ostatnie doniesienia potwierdzają, że biali najemnicy, którzy wyładowali z dwóch samolotów bez znaków rozpoznawczych, zajęli lotnisko w Kinszasie — głównego miasta prowincji wschodniej. Na ich stronę przeszli biali, pełniący służbę w szeregach kongijskiej armii narodowej. W Bukavu do białych osadników, którzy zastąpili pozycje armii kongijskiej, przyłączyli się najemnicy z Belgowie, Francuzi i Hiszpanie, jak również byli zandarmi katangijscy.

NA WNIOSEK przedstawicieli Kongo — Kinszasz Rada Bezpieczeństwa zebrała się 6 bm. po południu w trybie nagłym w celu rozpatrzenia sprawy agresji najemników, którzy wyładowali we wschodniej części kraju.

Jak donosi z Nowego Jorku korespondent PAP, red. W. Górnicki, posiedzenie czwartkowe zapewne się wzięło na niedostatek informacji z powodu wydarzeń, nie wniosło merytorycznie nie nowego. Wielu mówców w swoich wystąpieniach nawiązywało do konfliktu bliskowschodniego. Przedstawiciel ZSRR FIEDORENKO oraz przedstawiciel Mali podkreślali z całą mocą, że wydarzenia w Kongu są fragmentem tej samej imperialistycznej ofensywy, co wydarzenia na Bliskim Wschodzie.

W późnych godzinach wieczornych powzięto decyzję w sprawie odroczenia dyskusji nad skargą kongijską do godziny 21 czasu warszawskiego w piątek.

Bestialskie bombardowania rejonu Hanoi

Rakiety i myśliwce DRW silną zaporą dla amerykańskich piratów

PARYŻ — LONDYN — WASZYNGTON PAP. Bombardowania Demokratycznej Republiki Wietnamu trwają z niesłabnącą siłą. W czwartek piraci powietrzni USA zrzucili 1500 ton bomb na elektrownię w Thai Nguyen, oddległą o 51 km od Hanoi, która już była atakowana 28 czerwca br. Elektryczność zasilana w prąd wielkiej kompleksu hutniczego DRW.

BOMBY spadły również na dworzec w Thai Nguyen. Był to już czwarty nalot na ten obiekt poczynając od 17 czerwca.

W tym samym dniu amerykańskie bomby spadły także na jeden z dworców leżący między Hanoi i granicą chińską oraz na park samochodowy ciężarowych w rejonie Dong Hoi. W Wietnamie Południowym, mimo intensywnych bombardowań doko-

nywanych przez lotnictwo USA i ostrzał z amerykańskiej artylerii, siły patriotyczne działające wokół amerykańskiej bazy Con Thien w pobliżu strefy zdemilitaryzowanej nadal pozostają w kontakcie bojowym z oddziałami piechoty morskiej USA. Pozytywnie „marines” są systematycznie ostrzeliwani pociskami moździerzowymi i rakietowymi. Amerykanie wprowadzili tam do akcji czołgi.

Amerykańskie lotnictwo strategiczne w dalszym ciągu dokonuje terrorystycznych rajdów na domniemane pozycje sił wyzwoliteńskich w Wietnamie Południowym. Dwa rano dwie superfortece powietrzne „B-52” które wyruszyły z Sejamu aby dokonać kolejnych nalotów na Wietnam Południowy, zderzyły się w powietrzu i runęły do Morza Południowo-Chińskiego w odległości 48 km od brzegu i 104 km na południowy wschód od Saigony. 6 członków załogi jednego bombowca wyłowiono okrytych wojennymi i helikoptery USA. Los załogi drugiego bombowca jest nieznany.

Superforteca „B-52” rozpoczęła naloty na Wietnam Południowy w dniu 18 czerwca 1965 r. i w tym samym dniu doszło już do zderzenia dwóch maszyn tego typu. Koszt budowy samolotu „B-52” wynosi 6 mln dolarów.

Dowódca amerykańskiego lotnictwa atomowego „Enterprise” przyznał, że w r. bieżącym nastąpiło znaczne wzmocnienie obrony przeciwlotniczej Demokratycznej Republiki Wietnamu. Zwrócił on zwłaszcza uwagę na wielką liczbę rakiet ziemia — powietrze będących w dyspozycji DRW. Oznajmił on, że rakiety stanowią prawdziwą zaporę. Stale niebezpieczeństwo stwarzają również dla lotnictwa USA północnowietnamskie „Migi”.

„Mocny człowiek” Izraela ujawnia plany aneksji strefy Gazy

Polityka Tel Awwa: klamstwa w ONZ — fakty do onane na Bliskim Wschodzie

KAIR PAP. Na marginesie doniesień o ujawnieniu przez DAJANA zamiaru zabioru Gazy, korespondent PAP w Kairze, Jan Dzieciak, pisze:

głosowania za rezolucją piętnującą aneksję Jerozolimę. Fakty pokazuje, jakie wartości przedstawia deklaracja izraelskie, amerykańskie i zachodnie o pokoju na Bliskim Wschodzie.

— ZALEWDIE w kilka godzin po uchwalonej niemal jednomyślnie rezolucji ONZ uznającej aneksję Jerozolimy za daremną i nieważną, „mocny człowiek” Izraela i przypuszczalny premier Mosze DAJAN ujawnił zamiary Izraela dokonania aneksji Gazy. Dajan powtórzył szczegóły „planu Dajana”, który przewiduje przesiedlenie ludności arabskiej ze strefy Gazy do obszaru po zachodniej stronie Jordanu, po to, żeby w tym strefie Gazy osiedlić Izraelczyków.

Plan ten już jest realizowany. Rozdziela się rodziny, kobiety, dzieci i starcy są terroryzowani i cierpią głód.

Izrael stwarza fakty dokonane, a w tym samym czasie delegacja izraelska w ONZ temu zaprzecza. Kilka godzin po oświadczeniu Dajana, rzecznik delegacji Izraela oświadczył: „Nie mamy zamiaru anektowania Gazy”. Oświadczenie to złożył on za namową delegata USA w Organizacji Narodów Zjednoczonych, GOLDBERGA, który koordynuje i broni obu rodzajów akcji Izraela — kłamstw w Nowym Jorku i faktów dokonanych na Bliskim Wschodzie.

Dajan może liczyć na USA. Goldberg powstrzymał się od

K. Zilliacus nie żyje

LONDYN PAP. Jak donosi agencja Reutersa, w czwartek w jednym ze szpitali w Londynie zmarł w wieku 72 lat Koenig ZILLIACUS. Był on członkiem parlamentu brytyjskiego z ramienia labourystów i należał do lewego skrzydła Partii Pracy. Wykładał w wielu ośrodkach politycznych i społecznych, a także w ośrodkach politycznych zagranicą.

Podwójne życie mr W. W.

LONDYN. Zaangażowany na stanowisko kierownika działu personalnego pewnej brytyjskiej spółki biurowej, pan o nie mówiącym nazwisku William Wilson okazał się tak zdolnym pracownikiem, że szybko awansował do stanowiska kierownika przedsiębiorstwa. Nikt nie podejrzewał, że wracał codziennie na noc do więzienia, z którego zwolniono go warunkowo. W ten sposób doszedł do końca odsiadania kary za fałszerstwa, defraudację i podrobienie podpisów. Gdyby dyspozycja spółki wiedziała to zawczasu, nie byłaby straciła sumy ok. 20 tysięcy funtów szterlingów, gdyż Wilson znowu zaczął podrabiać czeki i za to wrócił do więzienia, już bezwarunkowo.

Dzielny staruszek

NOWY JORK. Kuncz z Los Angeles, Hiljino Alvarez, spadł w jego kantorze bandyta, który wymachiwał rewolwerem wołał: „Oddaj pieniądze, bo zabiję!” Nie tracąc zimnej krwi, Alvarez chwytając karate rozbił napastnika i pozbawił go przytomności rekolekcji jego własnego rewolweru. Bandyta miał lat około 30, kupiec zaś — ukończył 62 lata.

Drapieżnika daj mi luby...

PARYŻ. Młoda mieszkanka Mar-sylii, Monika Minelle, z radością przyjmowała częste prezenty od swego chłopca. Im bardziej były one niezwykłe — tym więcej się podobała. Wobec tego 25-letnia Hans Hamann, zaobserwował, że dziewczyna z ZOO spożywała się potrawami — zakradł się tam wieczorem. Lwica urodziła dwa lwy i dozorcy poszedł spokojnie do domu. Z parminutowym opóźnieniem przyszło na świat trzecie lwiątko. Wtedy Hamann zwinął lewkę w płaszcz i pobiegł do Moniki. Ta, uszczęśliwiona, przygotowała mleko w proszku i zaczęła karmić lewkę z butelki. Dieta jednak nie służyła, bo zwierzę zdołało po dwóch tygodniach, a Hans skazywany został na 3 miesiące aresztu i 5 000 franków grzywny, zaś Monika na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem.

10 parlamentarzystów brytyjskich zatruto się na przyjęciu

LONDYN PAP. Brytyjski sekretarz stanu George BROWN złożył dziś w parlamencie wyjaśnienie w sprawie zatrucia się 10 posłów brytyjskich na przyjęciu dyplomatycznym wydanym na cześć włoskiego premiera Aldo MORO. Żaden z 200 gości włoskich uczestniczących w bankiecie nie uległ zatruciu.

Najmłodsza Julia

W PRZYGOTOWANEJ we Włoszech adaptacji telewizyjnej szekspirowskiej sztuki „Romeo i Julia” wystąpiła para młodziutkich aktorów angielskich: 15-letnia Olivia HUSSEY i 16-letni Leonard WHITTING. Pełna wdzięku Olivia jest — jak dotąd — najmłodsza odwrocenią tej roli i w dodatku również „prawdą” Julii. Na zdjęciu: Olivia Hussey i Leonard Whitting.

(CAF — UPI)

Do zakończenia

IV „Konkurs dla wytrwałych”

pozostały jeszcze tylko

3 gry

Dyrekcja SGL „Gry” rozpoczęła już rejestrowanie konkursowych kart.

Niedzielne losowanie odbędzie się w Świnoujściu, w sali Pow. Domu Kultury o godz. 12.

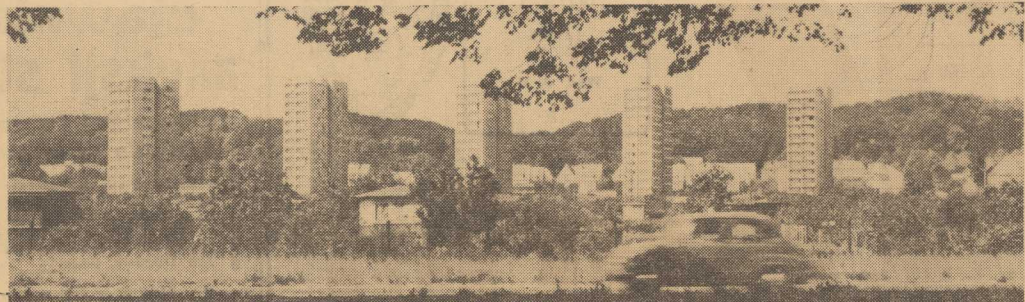
2699-G



Król Husajn u papieża

RZYM PAP. Papież PAWEŁ VI przyjął w czwartek na audiencji prywatnej przybyłego w przeddzień do Rzymu króla Jordani, HUSAJNA. W rozmowie poruszono możliwości ustanowienia pokoju na Bliskim Wschodzie.

Król Husajn spotkał się uprzednio z prezydentem Włoch SARAGATEM, premierem MORO i ministrem Spraw Zagranicznych FANFANIM.



Obrady Komitetu Wykonawczego RWPG

Koordinacja planów rozwojowych

MOSKWA PAP. Drugi dzień obrad Komitetu Wykonawczego RWPG zapoczątkowało rozpatrzenie aktualnych problemów działalności Komisji Rolnej.

TEMATEM posiedzenia po południowego były natomiast najważniejsze sprawy obecnej sesji: koordynacja planów rozwojowych krajów — członków RWPG na okres po roku 1970, przede wszystkim na najbliższą 5 latkę (1971—1975), obejmującą jednak, w miarę potrzeby i dalszą przyszłość oraz koordynacja ważniejszych obiektów, do których budowy kraje członkowskie RWPG przystępują w latach 1968—1970.

Podjętą sprawę koordynacji planów rozwoju gospodarki krajów — członków Rady, Komitet przystąpił do realizacji programu naradzonego w wyniku ostatniej XX sesji Rady.

Komitet Wykonawczy pracował nad określeniem metod i trybu rozwoju prac nad koordynacją planów wieloletnich krajów-członków RWPG, tak dwustronną, jak i wielostronną.

Z tematem tym wiąże się sprawa koordynacji ważniejszych obiektów, do budowy których kraje członkowskie RWPG przystępują w latach 1968—1970. Kraje członkowskie RWPG zgłosiły około 20 obiektów, które ich zdaniem powinny zostać objęte koordynacją.

UZGODNIENIE udziału poszczególnych krajów — człon-

ków RWPG w międzynarodowym podziale pracy, wybór najbardziej ekonomicznych rozwiązań w tym zakresie — stanowi główny cel prac koordynacyjnych prowadzonych w ramach RWPG — powiedział moskiewskiemu korespondentowi PAP red. D. Pilewskiemu wiceprezes Rady Ministrów, P. JAROSZEWICZ. Nie jest to cel łatwy do osiągnięcia. Nie dysponujemy bowiem jeszcze — jak wiadomo — gotowymi planami rozwoju gospodarki narodowej każdego z naszych krajów. Plany te są dopiero w trakcie tworzenia.

Z WĘDRÓWEK PO KRAJU — wieżowce między Oliwą a Wrzeszczem.
Foto STASIAK (CAF)

Plenum KC SED

BERLIN PAP. Pod przewodnictwem I sekretarza KC SED, Waltera ULBRICHTA, rozpoczęły się w czwartek obrady II Plenum KC SED. Sprawozdanie Biura Politycznego KC — pierwszy punkt porządku dziennego — złożył członek Biura Politycznego Friedrich EBERT.

Przed wizytą de Gaulle'a w Bonn

PARYŻ — BONN PAP. Prezydent DE GAULLE przebywał w dniach 12 i 13 bm, na rozmowach konsultacyjnych w Bonn, przewidzianych w ramach traktatu o współpracy francusko-zachodniomiejscowej. Prezydentowi towarzyszyły bełgijskie reprezentatywna delegacja z premierem POMPIDOU i sześcioma członkami rządu.

W Paryżu — jak stwierdza Agencja France Presse — przywiązuje się wielką wagę do tego nowego spotkania między prezydentem DE GAULLE'EM i kanclerzem KIESINGEREM. Rozmowy dotyczyć będą przede wszystkim następujących trzech wielkich zagadnień: 1) Sprawy przystąpienia W. Brytanii do EWG, 2) Stosunków francusko-radzieckich po spotkaniach prezydenta de Gaulle'a z premierem Kossyginem i rozmowach premiera Pompidou w Moskwie, 3) Sytuacji międzynarodowej.

W miarę zbliżania się terminu wizyty de Gaulle'a w NRF — pisze boński korespondent PAP — coraz częściej rozlegają się w zachodniomiejscowej stolicy głosy powątpiewające w celowości przyjazdu prezydenta Francji oraz podkreślające rozczarowanie rządu bońskiego postawą de Gaulle'a wobec niektórych aktualnych problemów polityki światowej, jak również w sprawie przystąpienia W. Brytanii do EWG.

Jeszcze o aferze CIA

Wszechogarniający system korupcji

Referat amerykańskiego profesora

WASZYNGTON PAP. Waszyngtoński korespondent PAP red. Golebiowski pisze: Mimo, że wrzawa wokół ujawnionych przez miesięcznik „RAMPARTS” powiązań CIA z licznymi organizacjami i fundacjami dawno już umilkła, sprawa ta wpływa jeszcze o pewien czas na łamach prasy. Najnowszy numer postępowego miesięcznika „MONTHLY REVIEW”, opublikował tezy referatu wygłoszonego w maju br. na konferencji Komitetu Swobód Obywatelskich w Nowym Jorku przez profesora nauk politycznych Uniwersytetu Princeton H. WILSONA.

OTO ZASADNICZE tezy referatu profesora Wilsona:

— Większość tych, którzy otrzymywali subwencje od CIA, czyniła to świadomie i dobrowolnie.

— Uniwersytety amerykańskie stały się w gruncie rzeczy częścią aparatu państwowego i korporacyjnego. W coraz większym stopniu dotyczy to również innych instytucji. Uniwersytety w Stanach Zjednoczonych nigdy nie były prawdziwie niezależnymi ośrodkami naukowymi. Dlatego też to, co zostało niedawno ujawnione, jest jedynie logicznym rozwojem tradycyjnie istniejącego stanu rzeczy.

— Jest wysocę wątpliwe, aby ludzie którzy otrzymywali pieniądze CIA zostali rzeczywiście „skorumpowani”. Większość z nich — dotyczy to również instytucji — od dawna zaakceptowała wymogi i założenia zimnej wojny.

— Istota sprawy nie polega na tym, że CIA prowadzi samodzielną politykę, aczkolwiek czasem może tak być na szczeblu taktycznym. Istotne jest, że polityka CIA jest aprobowana przez najwyższe czynniki rządowe — przywódców głównych partii politycznych.

— Jest rzeczą oczywistą, że operacje CIA są logicznym działaniem w imię rządu i społeczeństwa, które postępuje w myśl zimnowojennych założeń i wszechświatowej kontrowalucyjnej misji.

— Jest rzeczą niemożliwą, że logika zimnej wojny wywiera wpływ na wszelkie aspekty amerykańskiego życia. Uwidacznia się to w nadużywaniu nauki, wiązaniu instytucji naukowych z systemem korporacyjno-państwowym, podrywaniu zabezpieczeń przed arbitralnym użyciem władzy, oficjalnym dławieniem krytyki, opozycji i debaty nad alternatywnymi liniami polityki oraz w narastaniu tendencji do zwodzenia społeczeństwa przez czynniki oficjalne.

— Dopóki Stany Zjednoczone będą przewodziły w ogólnoświa-

towym ruchu kontrowalucyjnym i w obronie interesów określonych grup, dopóty proces krumponowania amerykańskich instytucji będzie nieunikniony. Wszystko musi bowiem być dostosowane do „narodowego celu”. Żadne demokratyczne społeczeństwo nie może prowadzić polityki zmierzającej do dominiacji nad światem, nie krumponując równocześnie swych własnych instytucji.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „HUTA SOSNOWIEC” — z rudą żel. z Maroka.
M/S „ZIEMIA BYDGOSKA” — pod balastem z Danii.
M/S „KRUTYNIA” — pod balastem z Anglii.

STATKI NA WYJŚCIU:

S/S „KOP. ZABRZE” — pod balastem do Murmańska.
M/S „ANDRZEJ BOROWY” — do Finlandii z drobnicą.
M/S „WODNICA” — do Finlandii p.n. z drobnicą.
M/S „KOŁOBRZEG II” — do Finlandii z węglem.
M/S „NER” — do Anglii z tartarcą.
M/S „NOGAT” — do Danii z węglem.
M/S „GRODZIEC” — na Kubę z cementem i drobnicą.
S/S „KIELCE” — do Danii z węglem.

PODNIENIE BANDERY NA M/S „CZĘSTOCHOWA”

Dziś odbyła się uroczystość podniesienia bandery na m/s „Częstochowa” — kolejnym 6-tysięczniku przeznaczonym do obsługi linii zachodnioafrykańskiej PZM. Na uroczystości przybyła 2-osobowa delegacja Częstochowy.

Kulisy operacji „X” (7)

Zatrzymać szarą „Syrenkę”!

Tak oto odbyło się zmartwychwstanie „samobójcy” Janusza O. W czasie przesłuchania zeznał, że zżonę swą Katarzynę zamordował pod wpływem afektu, w czasie kłótni. Potem opamiętany strachem wybiegł z domu, wsiadł do Syrenki i jechał przed siebie, sam właściwie nie wiedząc dokąd. Chciał po prostu uciec jak najdalej od miejsca zbrodni. W drodze zabrakło mu benzyny więc zatrzymał się przed stacją benzynową. Przez nieuwagę nie odebrał reszty i gdy już miał odjechać, obsługujący stację mężczyzna ostrzegł go, że jest poszukiwany przez MO. „Wtedy dopiero zdałem sobie sprawę z tego co zrobiłem — zeznał O. — Nie miałem jednak odwrotu. Myślałem, że może uda mi się dotrzeć do Szczecina, a tam miałem przyjaciela, kapitana statku. Liczyłem na to, że pomoże mi przeschwarować się za granicę. Syrenka mi przeskadzała. U krowanego w S. zmieniłem numer rejestracyjny, ale wiedziałem, że to się nie na wiele przyda. Zjechałem na boczną szosę. Stanąłem w lesie i udawałem, że reperuję wóz. Nadjechała ciężarówka. Zatrzymałem ją i poprosiłem kierowcę o pomoc. Schylił się nad silnikiem. Uderzyłem go kluczem francuskim w głowę dwa razy. Potem wjechałem go do wozu i wjechałem w las. Przebrałem się w jego ubranie i zabrałem mu dokumenty. Obłąkałem benzyną jego i wóz w środku, i podpaliłem. Odjechałem jego ciężarówką. Byłem już blisko Szczecina.”

Sledztwo w sprawie zabójstwa Katarzyny O. i kierowcy Mirosława A. zostało zakończone. Zanim jeszcze odbyła się rozprawa sądowa w przedsiębiorstwie, w którym pracował Janusz O., aresztowano jedenaście osób pod zarzutem malwersacji i nadużyć na sumę czterech i pół miliona złotych. Udział Janusza O. w tej aferze oszacowano na 413 512 zł. W ten sposób wyjaśniło się podłoże małżeńskich konfliktów państwa O. Janusz O. krądził, pił i lajdaczyl się.

Aż nadeszła ta noc, gdy rozwścieczony wymówkami żony i przerażony groźbą zawiadomienia MO, chwycił kryształowy wazon,

KONIEC

ADAM BURTA

Świnoujski „Orbis” — wczasowiczom krajowym i zagranicznym

DO DYSPOZYCJI TURYSTÓW SZWEDZKICH świnoujska placówka „Orbis” oferuje dwa pensjonaty własne w Międzyzdrojach, oraz 9 domów wczasowych dzierżawianych od przedsiębiorstw. W domach tych przygotowano 500 miejsc.

PENSJONATY, z całodziennym utrzymaniem lub zapewniające nocleg i śniadanie, przeznaczone są dla zagranicznych turystów przyjeżdżających indywidualnie. Niezależnie od nich przybywać będą grupy wycieczkowców. Ostatnio zaznacza się niekorzystna zmiana proporcji przyjazdów gości szwedzkich — w roku ubiegłym przybyło o 60 proc. turystów indywidualnych więcej niż w roku 1965. Natomiast zmniejszyła się liczba grup. W związku z tym, gościom trzeba zapewnić więcej miejsc w bazie otwartej, co stwarza biuro podróży „Orbis” kłopoty z rezerwowaniem i tak niewiele bliższe hotelowych i dzierżawianym pensjonatom. Sytuację te powoduje niewłaściwa relacja cen — ponieważ wycieczki grupowe są droższe od wgo.

Chciał udusić taksówkarza

W POŁOWIE KWIETNIA br. znalazł się w Miastku, woj. koszalińskie, 27-letni Stanisław Gólc z Szepolna Małego. Był pijany gdy wsiadł do taksówki, prowadzonej przez Alfonsa D. z Miastka kazał zawieźć się do domu. Po drodze zażądał, by taksówkarz skręcił do... zagajnika. Kierowca sprzeciwił się. Gólc zaczął wówczas dusić taksówkarza.

W pewnej chwili otworzył drzwi, aby podnieść kamień z ziemi i wtedy wypadł z samochodu, gubiąc dokumenty. Kierowca dał gazu i uciekł. Po chwili wrócił, znalazł papiery Gólc i oddał je milicji, która ujęła napastnika. Za porabę zabójstwa życia taksówkarza, Gólc odpowiada przed sądem.

Z dnia na dzień

Impas w ONZ

ZAKULISOWE PRÓBY rozbicia głosów w ONZ, a tym samym przeszkodzenie w podjęciu uchwały, przewidującej bezwarunkowe wycofanie wojsk Izraela z terytoriów Syrii, ZRA i Jordani, wydały we śróde swoje owoce. Nie przeszły nie tylko rezolucje zawierające taki właśnie postulat, ale i znacznie słabsze w swej wymowie i uzależniające wycofanie wojsk po ustanowieniu pokoju między obu stronami, a więc po uprzednich rokowaniach.

TAKTYKA obliczona na rozbicie głosów zastosowana została przez USA i Wielką Brytanię — zdaniem obserwatorów — po to, aby osłabić, a nie silić tylko, dążeń do podjęcia postawianych przez ONZ rządowi Izraela, co rzuciłoby dodatkowe światło na postawę tych mocarstw wobec obu stron w konflikcie bliskowschodnim. Jednocześnie taktyka ta doprowadziła Nadzwyczajną Sesję Zgromadzenia Ogólnego do impasu, którego wyjście będzie nieprawdopodobnie niezwykle trudne.

POSZUKIWANIE FORMUŁY, która w tych warunkach zakulisowych nacisków zdobyłaby większość dwóch trzecich głosów, a jednocześnie mogłaby doprowadzić do prawdzewego uregulowania konfliktu na Bliskim Wschodzie, będzie trzecią najbliższych dni roboczych na nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

KOMPROMIS jest podstawą porozumienia tam, gdzie istnieje rozbieżność stanowisk. Ale zdrowy kompromis ma swoje granice, poza którymi tracą sens tego, o co szło w rokowaniach. W wypadku debaty w ONZ granica taka jest jasna: nie można dopuścić, aby pokrzywdzona została strona napadnięta i aby strona odpowiedzialna za agresję uzyskała za nią nagrodę. (ZA)

W obronie praw rdzennej ludności

CO MYŚLĄ AUSTRALIJCY?

SPÓR AUSTRALIJSKICH DOLARÓW WYDAŁ RZĄD W CANBERZE, BY POZNAĆ ZAPATRYWANIA OBYWATELI KRAJU NA DWA PROBLEMY. PRIMO: CZY NALEŻY POWIĘKSZYĆ LICZBĘ POSŁÓW W PARLAMENCIE; SECUNDO: CZY NALEŻY PRZYJĄĆ LEPsze WARUNKI 120-TYSIĘCZNEJ RDZENNEJ LUDNOŚCI, DYSKRIMINOWANEJ ZARÓWNO PRZEZ PRAWO JAK I PRZEZ OBYCZAJ.

„Fundacja Paderewskiego” i agencja CIA

POLONIJNO - AMERYKAŃSKA „Fundacja Paderewskiego” w Nowym Jorku wystąpiła z projektem zebrania miliona dolarów na bliżej nieskonkretyzowany — „żywy pomnik Paderewskiego”.

Tygodnik „Naród Polski”, podając tę wiadomość, zaopatrzył ją ironiczną uwagą, że „nieдавно ogłoszone w prasie (amerykańskiej), że Fundacja Paderewskiego otrzymała od agencji rządowej CIA ponad 100 tysięcy dolarów. Wiadomość ta nie została zaprzeczona przez Fundację. Może by CIA dała też milion dolarów na „żywy pomnik”. (Interpress)

„Latający papież”

W ZWIĄZKU z ostatnią wizytą papieża Pawła VI w Portugalii, prasa amerykańska nadała mu przydomek „latającego papieża”. Obliczono, że od rozpoczęcia pontyfikatu Pawła VI przebył samolotem odległości liczące w sumie około 37 tysięcy km.

W październiku 1964 r. papież odbył podróż do Nowego Jorku, gdzie przemawiał w Organizacji Narodów Zjednoczonych (ok. 14 000 km w ciągu 20 godzin). W grudniu tego roku uczestniczył w światowym Kongresie Eucharystycznym w Bombaju (Indie) — około 13 000 km w ciągu czterech dni. W styczniu 1965 r., w czasie pielgrzymki do Ziemi Świętej, papież przebył 5 000 km w ciągu trzech dni. Podróż do Portugalii była najbliższą i najkrótszą — 3 850 km w ciągu około 16 godzin. (J. O.)

124 POSŁÓW w związkowym parlamencie australijskim, decydujących wspólnie z 60 senatorami — jako jedyny parlament na świecie o losach całego kontynentu, uskarża się na nadmiar pracy. „Potrzebujemy więcej posłów!” — w tej kwestii laburzystowska opozycja zgodna jest z rządową koalicją liberałów z agrariuszami.

Ale 60 proc. Australijczyków jest, jak wynika z przeprowadzonego referendum, wręcz odmiennego zdania. Sprzeciwili się powiększeniu liczby posłów o... 13 (liczba senatorów, którzy zdaniem krytyków „nie są brydalami przetrwanymi” na pozostałe również nie zmieniają). Jednocześnie odrzucili w referendum obowiązującą na tej pory zasadę „nexus”, w myśl której proporcja między liczbą posłów i senatorów w parlamencie związkowym ma się kształtować mniej więcej jak 2 do 1.

„I bez tego jesteśmy parlamentarni!” wołają Australijczycy. Jeżeli do posłów, zasiadających w Canberze, dodamy ich kolegów z parlamentu stanowych (6 senatorów) to na 12 mln obywateli wypadnie 700 posłów.

Poza tym — argumentują — gdyby zwiększać stale liczbę posłów odpowiednio do przyrostu naturalnego — to w 2000 roku, gdy ludność kontynentu się podwoi, trzeba by „dobrać” jeszcze 280 posłów. A wtedy, porównując np. liczbę posłów z liczbą reprezentantów w Kongresie USA, okazałoby się, że jest ich, proporcjonalnie do liczby ludności, pięciokrotnie więcej...

Niebagatelna sprawa, to koszty, jakie by to za sobą pociągało. Każdy poseł australijski ma własną sekretarkę. Kiedy ukończy 45 lat, może wycofać się z życia politycznego z przyzwoitą rentą, do której, kiedy stuknie mu 60 dochodzi jeszcze renta starcza.

Poza wszystkim zaś Australijczycy nie lubią swoich przedstawicieli. Ich poziom umysłowy i moralny stoi, zdaniem

wyborców, na raczej niskim poziomie. Po cóż zatem zwiększać liczbę tych szarych emnencji, których działalność nie przynosi nic dobrego?

Wprost odwrotnie, a nawet jeszcze bardziej na „tak” wypadła odpowiedź społeczeństwa australijskiego na pytanie do tyżących losów rdzennej ludności. Aż 90 proc. — najmocniejsza osiągnięta kiedykolwiek w referendum większość — opowiedziało się za udziałem rządu związkowego w decydowaniu o losach tej grupy ludności.

Do tej pory wyłącznym panem życia rdzennych mieszkańców kontynentu australijskiego był parlament danej prowincji. W rezultacie na niektórych obszarach ludność ta zrosiła dalej przesładowania mimo obowiązującego na papierze częściowego równouprawnienia.

Ostatnie referendum, dopuszczające kontrolę rządową w tych kwestiach, zbliża dzień przyznania tej części mieszkańców Australii pełnych praw obywatelskich i obietnicę ich bardziej rzetelnej egzekucji. (JR)

Z CSRS do Kanady

ZAKŁADY „SKODA” dostarczają dla Kanady projekt i urządzenia odlewni o zdolności produkcyjnej 170 tys. ton odlewów rocznie. Wartość kontraktu wynosi 10 mln dolarów. Jest to największy kontrakt czechosłowacki na terenie Ameryki Północnej. Budowa odlewni ma być zakończona w roku 1969. Wyposażenie elektryczne dla odlewni dostarczy firma kanadyjskie. (Gos)

Miasto naftowców

NA CAŁY ŚWIAT słynie nie zwykłe miasto naftowców radzieckich na Morzu Kaspijskim — NIEFTYANYE KANI. Pierwszy szyb położony w odległości 100 km od Baku, rozpoczął pracę 7 listopada 1949 r. Dziś w mieście na palach żyje 5 tysięcy ludzi. Morze w tym rejonie jest burzliwe przez 300 dni w roku. Ale nawet w czasie sztormu kierownicy wyprowadzają na molo samochody ciężarowe, a załogi zbiornikowców w takim stopniu opanowały sztukę nawigacyjną, że mimo szalejących na otwartej przestrzeni morskich wichrów, utrzymują statki nie ruchomo pod pompami, tłoczącymi przez wiele godzin ropę. W tym niezwykle miłym niejedno zadawia przybysza. Na ulicach rosną drzewa i kwiaty, założono nawet ogródzie, gdzie dojrzewają cytryny i pomarańcze.

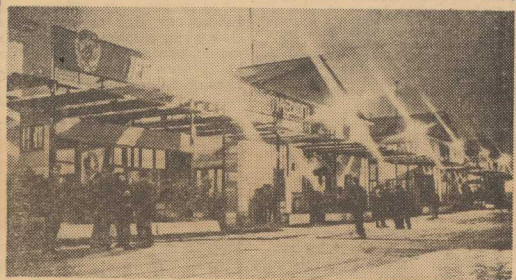
Na zdjęciu: na oświetlonej reflektorami głównej ulicy.

(CAF — TASS)

SZTUCZNE RĘCE dla „thalidomidowych” dzieci

TO WSTRZĄSAJĄCE zdjęcie nadeszło z NRF. Związany do niego podpis głosi: „Precyzyjne sztuczne ręce. Widoczna na zdjęciu proteza rąk dla dzieci jest prawdziwym cudem techniki. Skonstruowana została ona po wieloletniej współpracy lekarzy i techników z ortopedycznej kliniki uniwersyteckiej we Frankfurcie nad Menem”. Dalej następuje opis zasady działania tego urządzenia. I to wszystko. Służba informacyjna „Dienst aus Deutschland” zapomniiała, czy raczej nie chciała dodać niezwykle istotnego wyjaśnienia: co spowodowało potrzebę konstrukcji takich właśnie „sztucznych rąk”. Są to bowiem ręce rzeczywiste, wyjątkowe i przeznaczone dla przypadków wyjątkowego, co niedawna wcale nieznanego kallectwa — zniekształcenia kończyn u tzw. „thalidomidowych” dzieci”. Jak wiadomo produkcja i sprzedaż leku uspokajającego tzw. „Thalidomidu”, kupowanego i zażywane masowo przez kobiety znajdujące się w ciąży, spowodowała zastraszającą wielką liczbę urodzin dzieci — potworków, o zniekształconych kończynach i innych częściach ciała. Wiele z nich umarło tuż po porodzie, wielka jest także liczba żyjących kalek... Sztuczne ręce, których działanie polega na manipulowaniu palcami zniekształconych rąk dziecka przeznaczone są właśnie dla tych nieszczęśliwych ofiar me-

dycznego businessu. Na Thalidomidzie zarobiono bowiem krocie, tak jak teraz będzie się zbijał kapitał sprzedając supernowoczesne, ale i superdrogie protezy... (get)



Krzysztof Próchnicki

odcinek 28

WYROKIEM SADU... ROZSTRZELAĆ!

Po paru tygodniach do Chamonix przybył Rajmund.

— Świetnie, że wreszcie przyjechałeś — ucieszył się Szczepaniak. — Zdać ci funkcję, jako prawdziwemu dowódcy oddziału, i proszę o urlop.

- Gdzie chcesz jechać?
- Do Paryża, poszukać znajomych.
- A potem?
- Po wojnie powrócę do kraju.

Rajmund pokiwał głową.

— Chyba wiesz, że jako członek ruchu oporu współdziałającego z francuskim podziemiem masz, zgodnie z zawartą w Prowizorycznym Rządem Francuskim umową, takie same prawa kombatanckie jak rodowici Francuzi, którzy walczyli przeciwko Niemcom, i możesz pozostać u nas na zawsze.

— Drogi Rajmundzie — uśmiechnął się Szczepaniak — pięknie są wasze góry i wasza ojczyzna. Ale myślę, że moje miejsce jest wśród swoich, w moim kraju i moich górach, które wydają się mi najpiękniejsze i najdroższe na świecie. Tego, co przeżyłem z wami, nigdy nie zapomnę. To był najpiękniejszy okres mego życia. Tu przeżywałem triumfy jako narciarz, jako przewodnik na „ścieżce sznurów”, a wreszcie jako żołnierz.

— Będziesz nas chyba odwiedzał? — Rajmund był wzruszony.

— Oczywiście. Ale czy was zastanę?

— Zawsze nas jakoś znajdziesz. Ale gdziekolwiek będziesz, pozostaniesz naszym przyjacielem i bratem. Przyjaźń scementowana walką jest wspólnym wrogiem jest najsilniejsza, przeżyje wszystko, jest niezłomnym braterstwem.

W usługach — kurs na jakość

Niedbalstwo wykonawców godzi w klienta

★ Ponad 3 mln zł nieuzasadnionych nadpłat ★ Złe wykonawstwo i nieterminowość ★ Nowa uchwała KDW w sprawie dalszego rozwoju i podniesienia jakości usług ★

OSTATNIE POSIEDZENIE PLENARNE Komitetu Drobnej Wytwarzalności dokonało oceny jakości obsługi w dziedzinie usług dla ludności. Wyniki kontroli PIH i organów kontroli społecznej wskazują na niepokojąco liczne przypadki wykroczeń przeciwko jakości usług. Mimo iż są one raczej trudno wymierne, to jednak dane wymienionych organów kontrolnych w powiązaniu z częstymi informacjami prasy i radia i rozpoznaniem własnych KDW — sygnalizują nagminność i uporczywość występowania w zakładach uspołecznionych i rzemieślniczych zjawisk godzących w interesy klienta.

I TAK, na przestrzeni ub. roku PIH przeprowadziła ogółem blisko 2,5 tys. wizyt kontrolnych w zakładach usługowych — państwowych, spółdzielczych i rzemieślniczych. Wyniki? Stwierdzono m. in., że w blisko 80 tys. przypadkach klienci nadpłacili za wykonanie usług, w tym, w 30 tys. przypadkach wskutek nieprzebiegowania obowiązujących cen, w 4000 przypadkach wskutek pobierania wyższych cen niż wynikało to z kategorii zaszerzowania zakładów oraz w 45 tys. przypadkach wskutek pobierania cen za usługi ekspresową przy normalnym terminie wykonania (głównie w pralnię).

UJAWNIONA z tego tytułu wysokość nadpłat sięga 3398 tys. złotych. Z kwoty tej na wniosek PIH zwrócono klientom 548 tys. złotych, blisko 1,5 mln złotych przekazano do skarbu państwa z uwagi na nie ustalenie adekwatnych poszkodowanych, reszta jest w toku rozliczania na drodze poszukiwania usługobiorców.

W WYNIKU INSPEKCJI, ponad 20 proc. spraw przekazano organom dochodzeniowym w celu poświadczenia winnych do odpowiedzialności; do kolegiów orzekających skierowano 212 wniosków, do wydziałów finansowych i IKR — 234 wnioski. Wysokość orzeczonej na wniosek PIH kar i wyrównań podatkowych w odniesieniu do świadczących usługi wyniosła w ub. roku ponad 2,5 mln złotych.

NA CZYM POLEGAŁA zła jakość wykonywanych usług? W pralnicach — głównie na niedopiraniu koszul i płaszczy popielinowych; w naprawach zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego — na niewłaściwym instalowaniu przewodów uziemających oraz niedbalym przewijaniu silników; w usługach radio-telewizyjnych — na zimnym lutowaniu przewodów, niedostrojeniu odbiorników; w usługach motoryzacyjnych — na montowaniu starych części, zamiast nowych oraz złej instalacji elektrycznej; w krawiectwie — na niedbalym wykończeniu i użytku starych nici.

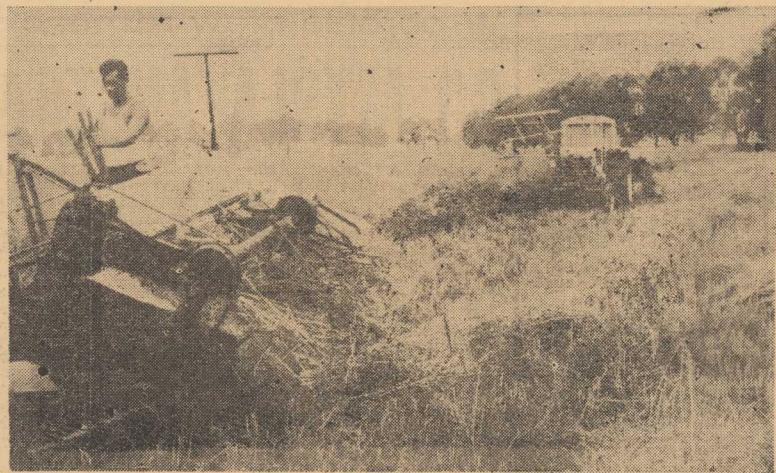
Przyczyn powodujących złą jakość usług oraz niski poziom kultury obsługi klientów jest wiele. Są wśród nich bezsporne i przyczyny obiektywne, jak złe pomieszczenia lokalowe, trudności z uzyskaniem właściwych materiałów i części zamiennych, nie zawsze słuszną politykę cen, niewielki dopływ fachowych kadr, czy znaczne jeszcze w wielu rodzajach usług dysproporcje między popytem a podażą.

ALE OBOK TYCH, działają przede wszystkim przyczyny subiektywne, które mogłyby usunąć bezpośredni organizatorzy działalności usługowej bądź ich jednostki nadzoru. Wymienimy choćby nieprzebrane strzępy wymaganej technologii wykonawstwa usług, złe organizację pracy, brak nadzoru i kontroli zarówno technicznej jak materiałowej i finansowej.

W SPRAWIE WARUNKÓW dalszego rozwoju i podniesie-

nia jakości usług, KDW podjął uchwałę, ustalającą w niej środki i kierunki działania na przyszłość. Postuluje ona m. in., by bodźce i preferencje przyznane działalności usługowej były wykorzystywane nie tylko na rzecz wartościowego wykonania planu usług, lecz również dla podniesienia ich jakości. W tym celu zobowiązuje się centralne jednostki drobnej wytwarzalności do przeanalizowania w roku bieżącym szcze gółowych zasad plac, premii, nagradzania oraz wprowadzania do nich kryteriów jakości usług; dotyczy to zwłaszcza regulaminów wydanych na podstawie uchwały 226 KERM z lipca 66 regulujących premie za jakość, terminowość i dobre wykonanie, potrącanie z prowizji lub premii za wadliwe wykonanie usług. Uchwała zaleca również inicjowanie usług o wyższym standardzie wykonania lub wykonywanie usług wykorzystaniem wszelkich możliwości w zakresie gospodarowania funduszem plac na rozwój usług pracochłonnych i rozszerzenie profilu działalności zakładów na drobne usługi, pokrewne technologicznie.

(W. Lask)



W 7 powiatach już koszą!

Wielka batalia o chleb

ŻNIWA BĘDĄ TRUDNE, bo plony zapowiadają się niecie — oświadczają naszym przedstawicielom kierownik Wydziału Rolnictwa Prezydium WRN Edmund KOWALSKI. Ponadto skłoniem jest niewątpliwie wzrost zasiewów pszenicy ozimej.

— 1 lipca był dniem gotowości rolnictwa do żniw. Jak wypadła ocena przygotowań?

— Jak wynika z danych zebranych przez służbę rolną, z przygotowań możemy być zadowoleni. Baza techniczna przygotowania jest wcześniej i lepiej. Ciągniki wyremontowane są w 100 proc., kombajny w 97, a suszarnie w 80 procentach. Mamy nieco kłopotów z częścią rmi zamiennymi do kombajnów i suszarni, a także brakuje nam około 50—80 tysięcy worków. Gdy kosiliśmy snopowiązałkami nie potrzebowaliśmy tych worków, obecnie przy 900 kombajnach problem ten występuje bardzo ostro.

Zgodnie z doświadczeniami lat ubiegłych organizacje się całodobowe dyżury w POM i centralach handlu sprzętem rolniczym. Na każdy sygnał telefoniczny na pomoc unieruchomionemu sprzętowi wyruszą brygady remontowe. Pomocą udzielać będą też najbliższe położone warsztaty POM, PGR czy też bazy międzykółkowe. W sekcji żniwnej wszystkie maszyny muszą być sprawne, dlatego też nie będzie się zwracało u-

wagi na przynależność sprzętu do tego czy innego sektora gospodarczego. Przygotowano także materiał siewny na poplon. Dla wygody rolników pakowany jest w tym roku w 5—10 kg worki. Planujemy obsianie 20 tys. ha ściernisk. Pozwoli to na zebranie odpowiedniej ilości paszy zielonej.

— Żniwa łączą się z dostawą zboża...

— Powszechnie wiadomo, że nasze powierzchnie magazynowe są bardzo skromne i tylko przy odpowiedniej organizacji pracy dostaw można liczyć, że nie będzie korków i marnotrawienia czasu. Tak więc niezwykle ważną sprawą jest ściśle przestrzeganie harmonogramów dostaw i to już od pierwszych dni. Wszystkie zakłady przemysłu słowe jak cukrownie, PZZ, punkty GS czekają z suszarniami na pierwsze ziarno.

— Czy w br. przewiduje się również niedobór rąk do pracy w PGR?

— Obecnie stosowane będą finansowe wzmożony zainteresowanie rodzin pracowników PGR i uruchomili olbrzymią armię dodatkowych rąk do pracy. Niemniej jednak wobec spiętrających się — a przewidujemy, że tak będzie — pracujących, ludzi będzie za mało. Liczymy więc na pomoc Ochotniczych Hufców Pracy i załóg zakładów przemysłowych.

Rozmawiał:

ED. WITUSZYŃSKI

robiezom Kozietulscy w każdą niedzielę

OSTATNIO W TV, A NASTĘPNIE W KINACH POKAZANO DODATEK FILMOWY PT. „OSTATNI WEEKEND”. Film to makebrzyzn, choć autentyczny. Jego twórcy poprzez dramatyczne przedstawienie tragicznych w skutkach wypadków drogowych pragnęli chyba wywołać jakiś szok wśród użytkowników czterech kółek, zmusić do myślenia, do ostrożności, do większej dbałości o własne i bliźnich życie.

FILM NA PEWNO OBEJRZAŁO KILKA MILIONÓW POLAKÓW, mam jednak wątpliwości, czy twórcy tego dzieła osiągnęli zamierzony cel. Nie dlatego, że film był zły, lecz dlatego, że do wielu posiadaczy czterech kółek nie zadziałał, żadne ostrzeżenia nie docierały. Brzmiał jak paradoks, ale jest prawdą. Kilka tysięcy zmotoryzowanych w każdą niedzielę zamienia się w grono szaleńców, samobójców, w wielką dywizję Kozietulskich. Wprawdzie pułkownik Żalusiński w „Siedmiu grzechach głównych” zrehabilitował Kozietulskiego, kozietulszczyzna jest jednak wciąż w naszych czasach określeniem pejoratywnym. Tradycje kozietulszczyzny przetrwały w narodzie, zmieniły się jedynie konie, z gnadozmy na mechaniczne. Co niedziela odbywa się wielka szarża na polskich szosach.

MIAŁEM W OSTATNIA NIEDZIELĘ PRZYJEMNOŚĆ powracać wieczorem ze Świnoujścia. Piękną pogodą, telewizyjny turniej miast, wreszcie okres urlopowy, ściągnął na Wybrzeże tysiące posiadaczy „kółek”. Wieczorem rozpoczęła się wielka czołga w kierunku Szczecina. To co działo się na szosie przechodziło wszelkie wyobrażenia. Nieprzerwany sznur samochodów różnych marek naruszał na wszelkie sposoby przepisy ruchu drogowego, porządku i... zdrowego rozsądku. Odbywał się wielki wyścig, na stosunkowo wąskiej szosie wyprzedzały się po trzy wozy na raz, nie zwracając uwagi na zakręty i wzniesienia. Samochody ocierały się niemal o siebie, słychać było tylko pisk opon i hamulców.

ILE JEST TAKICH SZOS W POLSCE? Na każdej w sobotę i niedzielę trwa wyścig do śmierci. Wszystkim się śpieszy do nika, wszystkich ponosi fantazja i ambicja. A później... gwałtowny pisk hamulców, trzask i wściekła cisza lub rozdzierające wołanie: ratujcie dziecko, ratujcie żonę, czy męża... Tylko, że często na ratunek jest już za późno.

Kozietulscy w każdą niedzielę są nie tylko na szosach, są wszędzie, nad rzekami i jeziorami, na jedni... Skaczą bez zastanowienia do wody, toną, wpadają pod koła pojazdów...

Wracając w niedzielę wieczorem ze Świnoujścia spotkałem na szosie znajomego lekarza. Zaparkował swoją „Syrenkę” na skraju szosy i przysiadł się wielkiej szarzy ocierał pot z czoła. Gdy zapalił papierosa rzekł: „Widziałem, że panowie po co ja i moi koledzy w przychodniach i szpitalach co dnia czynimy ogromne wysiłki, aby przynieść ludziom zdrowie, aby wywrócić ich śmierci, kiedy często ci sami osobnicy, siadając za kierownicą, skacząc do wody w upalny dzień sami pchają się w ramiona kostuchy...”

— Ech, Kozietulscy w każdą niedzielę...

ZASTĘPCA

Statystyka prawdę ci powie...

Jakie masz dochody?

NA PYTANIE zawarte w tytule nie odpowiem Ci wprawdzie dokładnie (któż zresztą zagłębiałby w cudzą kieszonkę?), służymy jednak informacjami dotyczącymi dochodów tzw. statystycznego Polaka i obrazujemy ogólne tendencje. Źródłem — jak zawsze w tego rodzaju wypadkach — są badania niezawodnego i wszystko penetrującego GUS.)

Okazuje się, że w latach 1962—66 przeciętna miesięczna płaca nominalna netto na jednego zatrudnionego w gospodarce uspołecznionej wzrosła o około 16 proc. Równocześnie jednak od 1953 r. do 1966 r. nastąpił wzrost kosztów utrzymania o około 7 proc. W ostatecznym rozrachunku w minionych czterech latach przeciętna płaca realna podniosła się więc o około 8 proc.

Najpoważniej wzrosły płace w administracji publicznej i instytucjach wymiaru sprawiedliwości. Wzrostowi o 25,1 proc. Najwyższą pozostała jednak średnia płaca miesięczna w budownictwie — 223 zł. W przekroju całej gospodarki przeciętna płaca miesięczna wynosiła w 1966 roku netto 1827 zł.

Wśród pracowników fizycznych najliczniejszą jest grupa tych, których płace wahają się od 1501 zł — 2 tys. zł (25,4 proc. ogółu) oraz

od 2001—2500 zł (18,8 proc.). Osiemset zł zarabowało w 1965 r. już tylko niespełna 5 proc. pracowników.

Podobnie wśród pracowników umysłowych najliczniejszą grupę stanowią ci, którzy pobierają płacę w wysokości 1501—2000 zł (25,3 proc. ogółu) oraz 2001—2500 zł (17,5 proc.). Tylko 6,8 proc. pracowników umysłowych miało najniższe — 800-złotowe wynagrodzenie. Płace powyżej 5 tys. zł pobierał 1 proc. pracowników fizycznych i 2,9 proc. pracowników umysłowych.

O zamożności decydują jednak nie tylko płace i w ogóle dochody, ale również ilość osób pozostających na utrzymaniu jednego pracującego. Przeciętnie w rodzinach robotniczych jedna osoba zatrudniona miała na utrzymaniu 1,34 osoby, w rodzinach pracowników umysłowych — 1,02.

Niemniej wzrost dochodów w latach 1963—66 wpłynął na dwukrotne zmniejszenie się liczby rodzin w najniższej grupie zamożności, tzn. tych, gdzie na jedną osobę przypadał 0,9 zł miesięcznie.

Słowem, zarabiamy lepiej niż wcześniej, choć jeszcze nie tak, jak byśmy chcieli zarabiać jutro.

*) Rozwój Gospodarczy i Społeczny PRL 1963—1966, W-wa, czerwiec 1967.

Gaz przeciw cholesterolowi

Kapitałny remont serca

ROK TEMU, ZESPÓŁ LEKARZY BROOKLIŃSKIEGO SZPITALA po raz pierwszy podjął próbę oczyszczenia naczyń wieńcowych w sercu pacjenta z czopujących je substancji cholesterolowych, zmniejszających tzw. światło naczyń i utrudniających przepływ krwi. Operowano 44-letniego pacjenta, który cierpiał na zaburzenie krążenia; operację wykonano z zastosowaniem pompy gazowej. Pacjent ten był już po dwóch zawałach — i trzeci atak serca groził śmiercią.

PRZESWIETLENIE promieniami Roentgena wykazało, że arteria prowadząca do prawej komory, zablokowana jest tłuszczową warstwą, zalegającą ścianki naczyń. W tej sytuacji, lekarze zdecydowali się na zastosowanie pompy gazowej. Serce pacjenta, zatrzymane na 25 minut i obniżono temperaturę ciała, zapewniając jednemu przepływu krwi, konieczny dla odżywienia tkanki mózgowej.

Po tych czynnościach wstępnych, serce zostało odosłonięte i w prawą arterię wprowadzono igłą połączoną ze zbiorniczkiem, zawierającym dwutlenek węgla (CO₂). Kilka następujących po sobie strumieni gazu oczyściło ścianki arterii z tłuszczowych złożeń. Chirurgzy przebiegli wówczas naczynie i usunęli substancję, które były przyczyną drugiego zawału. Przez oczyszczoną arterię, krew ożywiała miejscowe sercowe mogła popłynąć normalnym strumieniem. Po trzech dniach pacjent mógł podnieść się z łóżka.

Cała ta skomplikowana operacja trwała trzy i pół godziny. (j)

Żona modna

Do pół tydki

DALEKO JESZCZE do pierwszych jesienno-zimowych kolekcji. Ciwiliwo Mekka mody — Paryż wyludnia się w obawie przed letnią kankulą. Ale „polinormowania” dają do zrozumienia, że jeszcze przed urlopami zapadły wszelkie decyzje. I że w październiku, kiedy ponownie otworzą się sezony mody — zobaczymy rzecz, od której oko zbieleje: spódnice do połowy tydki!

Chcąc złagodzić ewentualny wstrząs przypominamy, że już ubiegłej jesieni czyniono próbę wprowadzenia tzw. drugiej linii. Obok mini-plaszczków proponowano wówczas obszerniejsze spódnice, sięgające poniżej kolan. Zimą powrócono ten manewr: na pokazach oglądaliśmy „małe” futra oraz długie kożuchy i pelasy. Lecz potem na ulicach wszystko się wyjaśniło: kobiety odrzuciły wydłużoną linię i poradowały w mini-miśtach, chroniąc nogi przed mrozem rajstopami.

Podobno tym razem nowa długie będzie lansowana z podszepstw przemysłu tekstylnego. Rozumiemy jego intencje, ale... krótkie spódnice, to nie kaprys pana Cardina, tylko jego umiejętność przystosowania się do warunków życia. Kobiety pracujące zawodowo i domowo, liczące wolny czas na minuty, przyzwyczajone do sportowej swobody na wycieczce i do błyskawicznych przebiegów w miście — nie dadzą się chyba przekonać do półtydkich sukien.

Chociaż? — Z kobietami nigdy nie wiadomo. (if)

Książki nadesłane

Lion Feuchtwanger — „LISY W WINNICY”. Przekład Jacek Frühling. (PIW, cena 1-11 t. 70 zł). Powieść historyczna ukazująca powstanie i współzależność pomiędzy dwoma wielkimi wydarzeniami końca XVIII w. — rewolucją amerykańską i francuską.

Heinz Risse — „O JEDNEGO ZA DZUO”. Przekład Maria Kłos-Gwizdańska. (PIW, cena 15 zł). Kolejna powieść KIK.

Kazimierz Sławiński — „POWIEŚĆ TRZENA AWANTURY”. (Wyd. Łódzkie, cena 10 zł). Powieść o podniebnych przygodach załogi pasażerskiego samolotu.

Kazimierz Obuchowski — „PSYCHOLOGIA DAŻEN LUDZICH” (PMN, cena 27 zł). Pierwsza książkowa publikacja z zakresu psychologii klinicznej.

A. Chmielnicki, R. Skwara — „CHŁODZIARSKI DOMOWE”. (Wyd. Przemysłu Lekkiego i Spożywczego, cena 23 zł). Książka przeznaczona dla personelu technicznego warsztatów naprawczych sprzętu elektrotechnicznego.

„ROCZNIK GDAŃSKI” — tom XXIV. (Gdańskie Towarzystwo Naukowe, cena 44 zł).

Dwa pojazdy w drodze na Wenus

Czy odkrywamy zagadkę tajemniczej planety?

W ZALEWDIE DWUDNIOWYM ODSTĘPIE POSZYBOWAŁY W KIERUNKU PLANETY WENUS AŻ DWA POJAZDY KOSMICZNE: PIERWSZA WYSTARTOWAŁA RADZIECKA STACJA AUTOMATYCZNA „WENUS IV”. A W ŚLAD ZA NIĄ AMERYKAŃSKI „MARINER V”. ICH SPOTKANIE W POBLIŻU CELU SPODZIEWANE JEST W PAŹDZERNIKU.

TA ZBIEŻNOŚĆ startu pojazdów nie jest oczywiście przypadkowa. Uczeń ustalili trwający około dwóch tygodni okres, w trakcie którego można wystrzeliwać pojazdy kosmiczne tak, aby dotarły na Wenus w chwili gdy jest ona najbliższą Ziemi. Okresy te, powtarzają się co 584 dni, to znaczy mniej więcej co 19 miesięcy.

CHOCIAŻ WENUS jest planetą najbliższą Ziemi, pozostaje niemal zupełnie nieznaną. Wiemy tylko, że pod względem średnicy i gęstości jest naszą siostrą bliźniaczą — ale właściwie niewiele więcej. Planeta znacznie otacza grubą warstwą żółtych mgieł, które skutecznie kryją jej powierzchnię przed okiem astronomów. Na niebie bliższy ona wprawdzie najjaśniejszym blaskiem — po Księżycu i Słońcu — ale dzieje się tak właśnie dzięki temu, że otoczka z chmur odbija światło słoneczne.

JUŻ PIĘĆ pojazdów kosmicznych — cztery radzieckie i jeden amerykański — zbliżyły się do Wenus. Jednak z czysto naukowego punktu widzenia cztery dotychczasowe loty pojazdów radzieckich w kierunku Wenus przyniosły raczej skromne wyniki: za każdym razem radiowa aparatura nadawcza odmawiała posłuszeństwa i nie przekazywała na Ziemię spodziewanych danych. Amerykanom poszczęściło się nieco lepiej: 14 grudnia 1962 roku „Mariner II” okrążył Wenus w odległości 34 000 km, a aparatura pomiarowa, choć uszkodzona, zdolała przekazać część informacji. W ich świetle, nie okazała się hipoteza o „zielonej planecie”: temperatura panująca na powierzchni Wenus przekracza 400 stopni! Ale uczeni nadal nie są jednomyślni w interpretacji tych danych.

WAŻKIE SŁOWO w tej kontrowersji należeć będzie zapewne do nowych pojazdów kosmicznych. Według obliczeń dokonanych w USA, „Mariner V”

Hillary i Antarktyda

ZDOBYWCA Mount Everestu, badacz stref polarnych sir Edmund Hillary przygotowuje się do wyprawy na Antarktydę. Zamierza dotrzeć także do Bieguna Południowego. Był tam już raz przed 9 laty, wyruszywszy z bazy założonej przez Roberta F. Scotta. (j)

powinien minąć Wenus w odległości zaledwie 3 200 km. Uczeń radziecy nie ujawnili na razie swych zamierzeń. W każdym razie, świat nauki z zapartym tchem czeka na wyniki tej penetracji przestrzeni kosmicznej. (mlb)

Mekka turystów

PRAWDZIWA Mekka turystyki europejskiej stała się w ostatnich latach Hiszpania, wyprzedzając Włochy i Francję. Toteż w dochodzie narodowym Hiszpanii w roku ub. usługi turystyczne stanowiły jedną z głównych pozycji. Przyniosły one 345 mld pesetów (60 pesetów = 1 dolar). Udział przemysłu w dochodzie narodowym wyniósł 350 mld pesetów, a rolnictwa 226 mld pesetów. (Gos)

Sztuka na EXPO 67

WSRÓD wielu świadectw aktywności i geniuszu ludzkiego zgromadzonych na EXPO 67 w Montrealu bodaj największy zachwyt budzi wystawa dzieł sztuki światowej. Są tu m. in. 24 obrazy wypożyczone przez Francję, 13 z Anglii, 14 z muzeów radzieckich, 18 z muzeów i galerii amerykańskich, po kilka z Japonii, Holandii itp. — razem około 200.

Wystawa daje poza tym przekrój przez wszystkie etapy rozwoju ludzkości, zaczynając od rzeźby z Gudei przedstawiającej króla z Lagasu (2150 r. p.n.e.). Są tam portrety faraonów z XII i X dynastii, rzeźby greckie i etruskie, sztuka Dalekiego Wschodu i kultury śródziemnomorskiej. Zwłaszcza uwagę rzeźba w drzewie króla Shamba Bolonongo (ok. 1600 roku) z terenu Konga.

Nie kusząc się na wyciszenie wszystkich tych skarbów, dodajmy tylko, że 65 historyków opracowywało 400-stronicowy katalog, który przedstawia wartość wszechstronnej podręcznika historii sztuki. (j)



JOSEPHINE TEY

Tłumaczyła Irena Doleżał-Nowicka

— 78 —

— To było głupie z mojej strony, że zacząłem uciekać. Gdybym od razu przyszedł i opowiedział wam wszystko, sytuacja nie byłaby wcale gorsza niż jest w tej chwili. Oszczędziłbym sobie tych wszystkich okropnych przeżyć w międzyczasie. — Leżał z wzrokiem utkwionym w morzu. — To śmieszne pomyśleć, że gdyby ktoś nie zabił Berta, nigdy bym nie zobaczył tego miejsca i w ogóle wszystkiego tutaj.

Inspektor zrozumiał, że chodzi mu o probostwo.

— Nie wiem. Nigdy nie słyszałem, żeby ktoś miał do Berta jakiś żal. Może zrobił to ktoś przez pomyłkę?

— Jest pan lewocęcznym mężczyzną ze skaleczeniem na kciuku, który się sprzeczał z Sorrellem tuż przed jego śmiercią i który miał w ręku całą sumę pieniędzy, jaką dysponował Sorrel. Mimo to jest pan zupełnie niewinny? Mężczyzna odwrócił się znużeniem głową.

— Sam wiem, nie potrzebuję mi pan ucale mówić, jak źle to wszystko wygląda.

Dato się słyszeć pukanie do drzwi i ukazał się chłopak z odstającymi uszami, który powiedział, że został przystawiony, żeby zastąpić pana Granta.

— Będę cię potrzebował za pięć minut, przyjdź tu, kiedy zadzwonię. — I chłopak zniknął bezszelestnie jak kot. Grant wyjął coś ze swojej kieszeni i umieścił to na umywalni, a potem powiedział.

— A teraz poproszę o odciski palców. Nie musi się pan obawiać, bo to zupełnie bezbolesne. — Wziął odciski na przygotowane przedtem arkusze papieru z obu rąk, a Lamont podał się tej procedurze z obojętnością pomieszaną z ciekawością, jaką człowiek okazuje, kiedy coś spotyka go po raz pierwszy.

Kiedy odłożył papier, żeby wysechł, Lamont zapytał:

— Czy pan jest gwiazdą w Scotland Yardzie?

— Jeszcze nie, pan sobie pochlebia — stwierdził Grant.

— Och, tak sobie pomyślałem widząc pańską fotografię w gazetach.

— I dlatego w ubiegłą sobotę uciekał pan na Strandzie?

— To było dopiero w ubiegłą sobotę? Szkoda, że nie zginię wtedy wtydy pod kołami!

— Mnie to teżomal nie spotkało.

— Tak, przeżyłem prawdziwy wstrząs, kiedy zobaczyłem pana za moimi plecami.

— Jeżeli to ma być pociecha, to ja przeżyłem znacznie gorszy, tracąc pana z oczu. Co pan wtedy zrobił?

— Wsiadłem w taksówkę, która właśnie przejeżdżała Strandum.

— Niech mi pan powie — ciekawość inspektora wzięła górę — czy to podczas herbaty na probostwie pan zaplanował ucieczkę łodzi?

— Nie, nie miałem żadnych planów. O łodzi pomyślałem później, tylko dlatego, że dobrze się na tym znam. Doszedłem do wniosku, że na to pan nie wpadnie. Starałem się obmyślić ucieczkę, ale nie wiedziałem, co zrobić, dopóki wychodząc z jadłalni nie zobaczyłem pieprznicy. Nie wiedziałem innego sposobu. Widzi pan, Bert zabrał mój rewolwer.

— Pański rewolwer? Ten, który miał w kieszeni?

— Tak, i po to poszedłem do kolejk.

— Ale Grant nie chciał jeszcze słuchać oświadczeń tego rodzaju.

(Ciąg dalszy nastąpi)



PO SUKCESACH odnie-
sionych w czerwcu na mie-
dzynarodowych zawodach
hipicznym w Olsztynie,
polscy jeźdźcy startują o-
becnie w Akwizgranie.
JAN KOWALCZYK spisu-
je się znów bardzo dzie-
lnie, zajmując czołowe lo-
katy.

Na zdjęciu: Jan Kowal-
czyk — as polskiej ekipy.
Foto-CAF-MRÓZ

Kolarze Ognia zwyciężają w Wojewódzkiej Spartakiadzie

Wczoraj w Szczecinie zakończyła się wojewódzka sparta-
kiada w kolarstwie torowym. Pierwsze miejsce w punktacji
zespółowej zdobył Miejski Klub Sportowy OGNIWO 193 pkt.,
przed LZS GRYF Szczecin — 157 pkt., ARKONIA — 136 pkt.,
CZARNI — 108 pkt. i PIONIER — 59 pkt.

Wczorajsze pojedynki po-
dobnie jak i śródkowe były bar-
dzo ciekawe i emocjonujące.

WSRÓD zapisanych znajdują
się nie zrzeszeni, a więc ci,
którzy nie uprawiają sportu
plywakowego wyczynowo, są
również i zawodnicy. Zdajemy
sobie sprawę, że pojedynki a-
matora pływania z zawodni-
kiem zakończy się niewątpliwie
sukcesem tego ostatniego. W
naszej imprezie liczą się jed-
nak nie tylko zwycięstwa. Cho-
dzi również o wykazanie odwa-

gi, wytrzymałości i dużych u-
miejętności pływania. Aby po-
konać dystans 6 km — trzeba
umieć dobrze pływać. Walka o
jak najlepszą lokatę będzie do-
datkową satysfakcją.

WSRÓD zgłoszonych zawodników
znajdują się m. in.: Leszek SZE-
TEL, Bolesław ZACHAROWICZ, Bo-
gusław LAMPARSKI, Ludwik
STELMASZYK — a więc czołowi
pływacy naszego okręgu. Fawory-
tem jest oczywiście Leszek Szemel,
który w tym roku zamierza starto-
wać w Maratonie Pływackim Ja-
starnia — Puck (18,5 km). W na-
szej imprezie uczestniczyć będzie
również dwóch „maratonczyków”:
Stanisław ROGOWSKI (Szczecin) i
Bogdan WOLNY (Zielona Góra).
Do wysięgu „Wokół Jeziora Głę-
bokie” zgłoszyli się także trzy
panie: Halina PETRUSEWICZ, Sta-
nisława GOLĄBEK i Halina BO-
CHINSKA. P. Halina Petrusiewicz
była niedyszałową zawodniczką
Polski. Do chwili obecnej należa-
ła do niej rekordy Polski na dłu-
gich dystansach. Goląbek i Bo-
chinska są pływaczkami SGKS
Arkonia.

Nowe władze Miejskiego Komitetu Upowszechniania Pływania

W ŚRODĘ pod przewodnic-
twem Ryszarda Zatora — prze-
wodniczącego MKKFIT odbyło
się posiedzenie Miejskiego Ko-
mitetu Upowszechniania Pływa-
nia. Po wysłuchaniu sprawo-
zdan z dotychczasowej dzia-
łalności i dyskusji ustalono
plan oraz kierunki pracy ko-
mitetu na II półrocze 1967 r.
na zebraniu tym powołano
również nowe władze MKUP i
Miejskiego Zespołu Wodnego
Ochotniczego Pogotowia Ratun-
kowego. Przewodniczącym
MKUP został Michał MAR-
CZUK, a MZ WOPR, por. Bo-
lesław ZBRONIEC.

Zagrożona inwestycja w Trzebieży

W OŚRODKU Szkolenia Żeg-
larskiego w Trzebieży już od
dłuższego czasu Nadodrzańskie
Przedsiębiorstwo Budownictwa
Przemysłowego nie może prze-
kazać nowego obiektu — sto-
łowi wraz z kuchnią. Winne
jest tutaj SZCZECIŃSKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO INSTA-
LACJI SANITARNYCH i E-
LEKTRYCZNYCH, które nie
przykłada większej wagi do
wykonywanych prac. Przypo-
minamy więc wykonawcę, że
w Trzebieży w pierwszej deka-
dzie sierpnia odbędzie się naj-
większa ogólnopolska impreza
żeglarska, IV Centralna Spar-
takiada. Uczestniczyć w niej
będzie około 300 żeglarzy i
przedstawiciele najwyższych
władz sportowych. Należy więc
dotrzymać wszelkich starań by
obiekt został wykonany w
przewidzianym terminie. (dym)

Szermiercze Mistrzostwa Świata rozpoczęte!

Franke i Woyda wyeliminowani

NA STADIONIE ZIMOWYM UNIWERSYTETU MONTREAL ROZPO-
CZĘŁY SIĘ W CZWARTEK XXXII SZERMIERCZE MISTRZOSTWA
ŚWIATA. W CZASIE UROCZYSTOŚCI OTWARCIA PONAD 300
UCZESTNIKÓW UCZCIŁO MINUTĄ CISZĄ PAMIĘĆ WYBITNEGO
MIEDZYNARODOWEGO DZIAŁACZĄ SZERMIERCZEGO, WĘGARA
ROZGONYI, KTÓRY ZMARŁ NAGLE W UDEŚCIŁA SOBÓTĘ.

Mistrzostwa zainaugurowali turnie
jem indywidualnym florecistami. Do
turnieju tego zgłoszonych zostało
80 zawodników, w tym 5 Polaków —
Parulski, Woyda, Franke, Lisewski
i Różycki. W pierwszej eliminacji
wszyscy nasi reprezentanci wal-
czyli dobrze i awansowali do kolej-
nej rundy.

W DRUGIEJ eliminacji odpadli
niespodziewanie Franke i Woyda.
natomiast Parulski, Różycki i Lisew-
ski awansowali do kolejnej rundy.

Ostateczne walki bezpośrednie roz-
poczęło 5 reprezentantów ZSRR, po
czterech z Węgier i Francji, po trzech
z Polski, Włoch, Rumunii, Japonii

III liga kończy rozgrywki

W NIEDZIELĘ odbędzie się o-
statnia kolejka spotkań o mistrz-
stwo III ligi międzywojewódzkiej. Jak
wiadomo, losy ligi zostały roz-
strzygnięte w przedostatniej serii
spotkań. Mistrzem został poznani-
ski Lech. Arkonia walcząca więc
będzie o tytuł wicemistrza. Kan-
dydatem do zajęcia drugiego miej-
sca jest również WARTA Poznań,
która gości u siebie gdynską PLO-
TE. STOCZNIOWCY ostatni mecz
sezonu rozegrają w Łasku Arkon-
skim z BAKZOBREM Szczecińskim.
BŁĘKITNI podejmować będą TU-
RA Turek, a CZARNI grać będą
w Szczecinie z tamtejszą LECHIA.
Wszystkie spotkania rozpoczynają
się o godz. 17.

Po słońce i wodę z Automobilklubem

W NAJBLIŻSZĄ NIEDZIELĘ
szczeciński Automobilklub orga-
nizuje dla posiadaczy czterech i
dwóch kółek całodzienną wyciecz-
kę wypoczynkową. Ten niedzielny
relaks zaplanowany został nad
pięknym położonym jeziorom Bi-
nowo.

W programie przewidziano gry
i zabawy na wolnym powietrzu.
Niedzielną wyjazd będzie także o-
kazją do wymiany zdań na temat
eksploatacji pojazdów. Jeśli będą
chcieli, organizator podejmie się
także przeprowadzenia kilku prób
sprawnościowych dla kierowców.
Zbiórka wszystkich wybierają-
cych się z Automobilklubem za-
mieszta — o godz. 9 przed siedzibą
klubu przy Al. Piastów. (Boz)

W niedzielę godz. 10.00

3 kobiety i 19 mężczyzn walczyć będzie na Jeziorze Głębokie O PUCHAR „KURIERA SZCZECIŃSKIEGO”

W ŚRODĘ ZAMKNIĘTO LISTĘ ZGŁOSZEŃ DO DŁUGO-
DYSTANSOWEGO WYŚCIGU PLYWACKIEGO „WOKÓŁ JE-
ZIORA GŁĘBOKIE” O PUCHAR REDAKCJI „KURIERA
SZCZECIŃSKIEGO”. ZGŁOSIŁY SIĘ 22 OSOBY, W TYM
4 Z WOJ. ZIELONOGÓRSKIEGO, 1 Z GDAŃSKIEGO I 17
Z WOJ. SZCZECIŃSKIEGO.

WSRÓD zapisanych znajdują
się nie zrzeszeni, a więc ci,
którzy nie uprawiają sportu
plywakowego wyczynowo, są
również i zawodnicy. Zdajemy
sobie sprawę, że pojedynki a-
matora pływania z zawodni-
kiem zakończy się niewątpliwie
sukcesem tego ostatniego. W
naszej imprezie liczą się jed-
nak nie tylko zwycięstwa. Cho-
dzi również o wykazanie odwa-

gi, wytrzymałości i dużych u-
miejętności pływania. Aby po-
konać dystans 6 km — trzeba
umieć dobrze pływać. Walka o
jak najlepszą lokatę będzie do-
datkową satysfakcją.

WSRÓD zgłoszonych zawodników
znajdują się m. in.: Leszek SZE-
TEL, Bolesław ZACHAROWICZ, Bo-
gusław LAMPARSKI, Ludwik
STELMASZYK — a więc czołowi
pływacy naszego okręgu. Fawory-
tem jest oczywiście Leszek Szemel,
który w tym roku zamierza starto-
wać w Maratonie Pływackim Ja-
starnia — Puck (18,5 km). W na-
szej imprezie uczestniczyć będzie
również dwóch „maratonczyków”:
Stanisław ROGOWSKI (Szczecin) i
Bogdan WOLNY (Zielona Góra).
Do wysięgu „Wokół Jeziora Głę-
bokie” zgłoszyli się także trzy
panie: Halina PETRUSEWICZ, Sta-
nisława GOLĄBEK i Halina BO-
CHINSKA. P. Halina Petrusiewicz
była niedyszałową zawodniczką
Polski. Do chwili obecnej należa-
ła do niej rekordy Polski na dłu-
gich dystansach. Goląbek i Bo-
chinska są pływaczkami SGKS
Arkonia.

Dobra formę zaprezentowali
najmłodsi kolarze: młodziecy i
juniorzy, którzy uzyskali nie-
złe rezultaty. Wczoraj w bar-
wach LZS wystąpił Rajmund
Zieliński. Startował on w wy-
ścigu indywidualnym na czas i
w wysięgu drużynowym.

A oto wyniki wczorajszych po-
jedynków:
sprinty — młodziecy — 1. Brosz-
czak (Czarni), 2. Możko (LZS).
3. Krzyżyski (LZS).
Juniorzy — 1. Krawczyk (Ogni-
wo), 2. Grzowski (Arkonia), 3. Ko-
nieczny (Ogniwo).
500 m młodziecy — 1. Możko (LZS) — 38,8, 2. Żurawski (Ogni-
wo) — 40,1, 3. Adamowicz (Czarni) — 40,2.

1000 m juniorzy — 1. Krawczyk
(Ogniwo) — 1:14,2, 2. Wiczkowski
(LZS) — 1:16,3, 3. Romagaj
(Czarni) — 1:17,1.

1000 m seniorzy — 1. Kosewski
(Ogniwo) — 1:31,2, 2. Matusiak
(LZS) — 1:34,0, 3. Zieliński (LZS) — 1:34,1.

Wysięg drużynowy 4000 m — 1.
LZS Gryf Szczecin (Zieliński, Ma-
tusiak, Jarema, Radowski) 4:49,7.
2. Ogniwo — 4:59,8, 3. Arkonia — 5:04,3.

Wysięg drużynowy 4000 m junio-
rzy — 1. Ogniwo, 2. LZS Gryf.
3. Pionier.

Wysięg drużynowy mł. 3000 m —
1. LZS, 2. Ogniwo, 3. Czarni.

Alka reczna
Kolejna porażka Wiarusa
JAKO OSTATNI do finałowej
czwórki zespołów męskich zakwalifi-
kowali się piłkarze rezerwy mistrza
Polski Śląsk Wrocław. Po ciekawej
grze Śląsk wygrał z Gwardią Opole
2:1. Spółnia Gdańsk dopełniła for-
malności, wygrywając z WIARU-
SEM Szczecin 2:10 (15:3).

„Wici Wodniackie”

Największa impreza turystyczno-kajakowa — trwa

DLA UCZCZENIA 100-lecia sportu polskiego oraz z okazji
Miedzynarodowego Roku Turystyki — Polski Związek Kaja-
kowy w porozumieniu z GKKFIT zorganizował masową impre-
zę turystyczno-kajakową pod nazwą „Wici Wodniackie”.

UCZESTNICY spływów wyru-
szają w dniach od 1 do 24 lip-
ca z poszczególnych etapów na
rzekach: Odrze, Wiśle, Pilicy,
Sanie, Narwi, Drwicy, Noteci i
Warcie. Zakończenie imprezy
nastąpi w Gdańsku i Szczecinie
23 sierpnia.

Celem spływów jest spowodo-
wanie aktywizacji sportowo-
turystycznej terenów położo-
nych wzdłuż tych rzek. O prze-

WYŚCIG pływacki o puchar
„Kuriera Szczecińskiego” rozega-
ny będzie w dniu 9 lipca na Je-
ziorze Głębokie. Organizatorami
imprezy są: Miejski Komitet Kul-
tury Fizycznej i Turystyki, Szce-
ciński Okręgowy Związek Pływa-
cki i Zarząd Nabrzeży Miejskich.
Zawody rozpoczną się o godz. 10.
zakończą się około godz. 13. Ka-
pieliści Głębokowie będą nieomal
nie funkcjonować. W czasie roz-
grywania zawodów mieszkaniec na-
szego miasta będą mogli ko-
rzystać z plaży i kąpiel. Obser-
wowanie zmagających się pływ-
ców będzie dodatkową atrakcją.
Terminy zawodów zostaną ograni-
czone. W dniu imprezy od otwar-
cia kąpieliska aż do zakończenia
zawodów, nie będzie można ko-
rzystać ze sportu pływającego
(kajaki, łódki, pontony itp.).

UWAGA UCZESTNICZY WYŚCIGU!

W SOBOTĘ 8 lipca o godz. 17
na kąpielisku Głębokie odbę-
dzie się odprawa wszystkich uc-
czestników wyścigu pływackiego.

Poplotkujemy

★ TRENER Andrzej
Piotrowski ma, jak to
wszyscy zgodnie stwier-
dzają, sześciogłwą reję.
Tylko co obłą „rzędy” w
królestwie polskiej lekko-
atletyki kobiecej, a już je-
go podopieczni, supłyby
rewelacyjnymi wynikami.
Sam Piotrowski bardzo
wysoko cen 58,68 m Tar-
kowskiej-Jaworskiej w rzu-
cie oszczepem, twierdząc
iż nowo kreowana rekor-
dżistka Polski to jedna
z pewnych medalistek
olimpijskich.

★ O PIŁKARSKIEJ LI-
DZE W SEJMIE. Ostatnio
Sejmowa Komisja Zdro-
wia i Kultury Fizycznej
zajęła się szerzej proble-
matyką k. f. Mówiono
m. in. o słabym poziomie
naszych drużyn ligowych
i reprezentacji. Należy —
stwierdzono — zacząć od
młodzieży szkolnej i dążyć
do podniesienia poziomu
tej dyscypliny przez jej
umieszczenie. Zastrzeżenia
budzi też zbyt szeroko
rozbudowany system lig.

★ AMERYKANIE, któ-
rzy swego czasu wideli
prym w boksie zawodo-
wym, tym razem dźwier-
gają tylko w 3 wagach
(lekkiej, Oriz, półśred-
nej — Cokes i ciężkiej —
Clay). Bardzo liczenie nato-
miast prezentowani są pięć
ciężar egzotyjni: Japo-
ńczyk Harada (kogucia) i
Numata (lekkośrednia),
Sujamezyk Choinon (mu-
sza), Koreańczyk Soo (le-
kośrednia) i Nigeryjczyk
Tiger (półciężka). Europa
ma reprezentanta jedynie
we Włoszu Benvenutim
(waga średnia), a Latyno-
sów w Meksykanie Saldi-
varze (piórkowa).

★ OLIMPIADA W ME-
KSYKU przywróci zapew-
nie właściwą rangę turnie-
jowi piłkarskiemu — oto
bowiem FIFA wyraziła
zgodę na start w IO tych
zawodników, którzy bra-
li udział w międzynarodowych
turniejach świata. Do nied-
waz na zakaz startu dla uczest-
ników MŚ praktycznie czy-
nił z tego turnieju jedynie
namiastkę wielkich piłkar-
skich emocji.

★ PAWEŁ SZYDŁO tre-
nować będzie w sierpniu
pięciastu Maroka przy-
gotowujących się do startu
w Igrzyskach Śródziem-
nomorskich.

(get)

Nasze zagrożenie

Dobre chęci
to za mało

KONIECZNOŚĆ zorganizowania w Dąbiu filii Pogotowia Ratunkowego od lat stanowił jeden z ważnych problemów mieszkańców dzielnicy i znajduje swoje miejsce w uchwałach sejmiku powiatu. Przed trzema laty, w wyniku porozumienia pomiędzy Prezydium DRN Dąbie, Wydziałem Zdrowia Prez. MRN i dyrekcją Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego zapadła decyzja zlokalizowania tej placówki w budynku mieszczącym się tuż obok przychodni rejonowej w Dąbiu. Ojciec dzielnicy zohowił się, w związku z tym, dyrektora Pogotowia Ratunkowego czuje się usprawiedliwioną, bo nie mogła objąć budynku w posiadanie.

To było trzy lata temu. Obawiamy się, że minie jeszcze kilka lat, a mieszkańcy Dąbia ciągle będą tylko zbytnio obojętnymi, uspokajani, że pogotowie będzie... Przez trzy lata Prezydium DRN Dąbie nie zdołało zrealizować swojej obietnicy wykwaterowania lokatorów mieszczących w tym budynku, a dyrekcja pogotowia do natychmiastowego rozpoczęcia remontu i adaptacji.

Obydwie zainteresowane instytucje od czasu do czasu dają sobie wzajemnie znać, iż sprawa bardzo im leży na sercu. Przesyłają pisma, ponażenia, monity. A filii pogotowia jak nie ma, tak nie ma. Może dlatego, że brak jej jeszcze nie zaważył na czymś innym? Gdyby w Dąbiu, lub w przyległej, a równie odrośniętej, oddalonej dzielnicy, umarli człowiek, właśnie dlatego, że karetka pogotowia nie przybyła na czas z pomocą — przyczyny uniemożliwiającej utworzenie filii w mig byłby zlikwidowane. Tego można być pewnym.

Trudno przypuszczać, że na to się czeka. (hs)

„Latający spodek”

OD WCZESNEGO RANKA Jesteśmy zasypywani pełnymi podniecenia i emocji telefonami:

— Widzieliście latający spodek? — A jak on dziwnie świeci! Wielu szczecinian wprost nie mogło spać, tak nie dawał im spokoju ów tajemniczy „niezidentyfikowany”, latający obiekt. Świadcy to coraz wyraźniej, że europeizujemy się w temple błyskawicznym i potrzebne są nam coraz bardziej wysublimowane sensacje. A tymczasem, dzwony świecący obiekt to balon aerologiczny, jeden z dawna znanych instrumentów, służących meteorologom do prowadzenia sondyż i pomiarów atmosfery. Bada on temperaturę, wilgotność, gęstość powietrza itp., a dla lepszej widoczności jest podświetlony. Balon taki został akurat wypuszczony w Poznaniu. Na skutek wiatrów południowo-wschodnich (patrz prognoza pogody) zawędrował on nad nasze miasto, po czym uniósł się w wyższe warstwy atmosfery i najwyżej w świetle peki.

O czym z zalem donosi

PIOTR

„Kurierem”
po mieście

SZCZECIŃSKIE ZEGARY

STOJĄCE od dłuższego czasu zegary miejskie są już czynne. Chodzą nawet dość dokładnie. Nadal nieczynny jest tylko zegar przy zbiegu Al. Wojaka Polskiego i Jagiellońskiej.

ATRAKCYJA DLA TURYSTÓW

PRZY BULWARZE Piastów Pomorskich stoją zaumiejowane dwa statki instrumentalne Państwowej Szkoły Morskiej, w Szczecinie — „AZYMUT” i „NAWIGATOR”. Nie opodal, po przeciwną stronę Odry, za cumował statek PZM — m/s „RADOM”. Ogładania ich, nie stety tylko z nabrzeża, jest atrakcją dla turystów, szczególnie tych młodocianych.

JEDEN PLUS JEDEN TO DWA

JAK WYNIKA z rozklekanych afiszów, szczecinianie mieli możliwość dwukrotnego obejrzenia programu Festiwalowego Autobusu Piosenki. Jednocześnie tenże afisz zapewnia, że program można było obejrzeć tylko jeden raz. Co zresztą się sprawdziło. Występy w dniu 4 bm. odwołano nie podając przyczyny. (jas)

W Zamku

Malarstwo Z. Szumana

W SOBOTĘ o godz. 18, w salach Zamku nastąpi uroczyste otwarcie wystawy malarstwa szczecińskiego artysty plastyka ZIEMOWITA SZUMANA. Otwarcie ekspozycji połączone będzie z recytacjami poezji francuskiej w wykonaniu: Barbary Bienkowskiej i Romualda Klimczewskiego. Opracowanie muzyczne Stanisław Modelak.

Organizatorzy: ZPAP oraz BWA w Szczecinie zapraszają do wzięcia udziału w wieczorze. (ru)

Nowe koncepcje przyszłych węzłów komunikacyjnych

W przyszłym roku przebudowa
Bramy Portowej

BIURO STUDIÓW I PROJEKTÓW KOMUNIKACJI I INŻYNIERII MIEJSKIEJ jest młodą placówką. Młodzi są również ludzie, którzy przed niespełna dwoma laty rozpoczęli pracę w tym biurze. Są pełni zapału. Nie znaczy to jednak, że wszystkie propozycje przedstawiane przez nich są dobre i realne. Inżynieria komunikacji miejskiej jest przecież nową dziedziną stosowaną dziś w programach urbanistycznych. Bez doświadczeń, bez tradycji odbywa się szukanie właściwych rozwiązań.

DO TEJ PORY Biuro Studiów przyczyniło się do wprowadzenia kilku drobnych zmian w układzie komunikacji miejskiej. Zatwierdzony został także do realizacji projekt przebudowy węzła przy Bramie Portowej. Już w przyszłym roku rozpocznie się modernizacja tego głównego węzła do miasta.

Ostatnio przedmiotem ciekawej dyskusji na posiedzeniu Rady Technicznej był nowy projekt studialny. Przewiduje on przebudowę ciągu komunikacyjnego na odcinku od Bramy Portowej przez Plac Żołnierza, Al. Wyzwolenia do ul. Nowowiełkopolskiej. Inżynierowie z Biura Studiów przedłożyli koncepcję budowy dwukierunkowej jezdni z wydzielonym w środku torowiskiem tramwajowym.

W trzech miejscach największego nasilenia ruchu kołowego, przy Placu Żołnierza, Al. Mariana Buczka i ul. Nowowiełkopolskiej mają powstać jednopoziomowe, bezkolizyjne ronda z pełną sygnalizacją świetlną. Przedstawiając takie propozycje brano pod uwagę wskaźniki rozwoju motoryzacji. Przewidują one, że w dużych miastach, w 1980 r., na 1000 mieszkańców przypadnie będzie 200 samochodów. Oczywiście takie rozwiązanie pasmowych jezdni i jednopoziomowych skrzyżowań wystarczałoby tylko do roku 1985. Po tym okresie należałoby przebudować węzły na dwupoziomowe. Projekt studialny przewiduje również taką możliwość.

Zanim jednak nowy projekt zostanie ostatecznie przyjęty przez Radę Techniczną, Biuro Studiów musi opracować, w możliwie krótkim czasie, założenia do programu budowy torowiska tramwajowego na podstawie tych nowych koncepcji. W przyszłym roku musi być przeprowadzony generalny remont torowisk na tych odcinkach komunikacyjnych, dlatego też planuje się, aby przebudowę torów przeprowadzić w myśl założeń przewidzianych w omawianym projekcie. Również i inne inwestycje związane z modernizacją tego węzła będą wykonywane etapami. (Boz)

Do i od Redaktorki

BRUDNO I CIASNO

MOTYLE omijają jakoś ulicę Strzałowską. Przed kilkoma tygodniami ulewa zmyła kupy błasku z wyżej położonej części ulicy i zasypała nim tor tramwajowy. Pracownicy MPK tory oczyścili wyrzucając ziemię i śmieci na ulicę (patrz zdjęcie które nadesłał nam Czytelnik). W rezultacie kierowcy mają kłopoty z wykręcaniem i mijaniem innych pojazdów na i tak wąskiej uliczce, a mieszkańcy nie mogą otworzyć okien, bo wiatr unosi chmurę pyłu.

K. BAUMGART

GDZIE OPONY
DO DWÓCH KÓLEK?

JUŻ od przeszło roku poszukuje opon do motoroweru. Moje wędrowki po sklepach Szczecina, Koszalina i Zielonej Góry nie przyniosły jak dotąd pożądanego rezultatu. Może Wy

wiecie, gdzie można kupić ten rytmus XX wieku?

Antoni ŚWIĄDER

OD REDAKCJI: Niestety, nie możemy udzielić Panu odpowiedzi na postawione pytanie, gdyż nie podałeś nam Pan marki motoroweru. Czekamy zatem na dodatkową informację.

UCZCIWOŚĆ NIE JEST
CNOTĄ MAŁĄ

PRZED KILKOMI DNAMI pozostawiłam torbę w jednym ze sklepów. Ponieważ nie wiedziałam w którym, zrzęczyłowałam z poszukiwań zguby, choć znajdowałam się w niej wiele cennych dla mnie drobiazgów i 1500 zł. A tymczasem pracownicy „Delikatesów” przy Al. Wyzwolenia 37, gdzie zostawiłam torbę, zadali sobie wiele trudu, by odnaleźć roztrągniętą klientkę, co zostało zresztą uwiecznione powrotem. Jeszcze tego samego dnia otrzymałam wiadomość, że w „Delikatesach” nr 5 mogę odebrać zgubę.

Ponieważ mimo moich usilnych nalegań pracownicy tego sklepu nie chcieli przyjąć 10 proc. tzw. znaleźć, nich więc przyjmą przesłane im za Waszym pośrednictwem wyraz podziękowania i szacunku od wdzięcznej klientki.

mgr JADWIGA JACKOWSKA



JEDEN z najbardziej ruchliwych punktów miasta — plac Żołnierza, niemal z dnia na dzień zmienia szatę. Oto widok na jeden z dwóch wznoszonych tu punktów widokowych. Fot. — St. Cieślak

Jak płacimy w lecie
za światło i gaz?

W ZWIĄZKU z okresem urlopów dotychczasowe terminy opłaty za energię elektryczną i gazową ulegną częściowej

zmianie. Jak nas poinformowano w Zakładzie Energetycznym sierpień jest miesiącem urlopów inkasentów. Dlatego też osoby, które uiszczyły należność za światło i gaz w czerwcu, następny raz płacić będą w wrześniu, natomiast osoby, u których inkasent pobrali w lipcu nie pobierze opłatę w lipcu następny raz płacić będą w październiku.

Ponieważ opłata za trzymiesięczny okres będzie dość wysoka, można dokonywać przedpłat w kasie zakładu lub PKO. Przedpłata nie może przekraczać wysokości przeciętnego rachunku. (jas)

Woda sodowa
na portowych nadbrzeżach

UPAŁ nie jest sprzymierzeńcem portowców. Lipcowe słońce rozgrzewa blachy statków. W lukach panuje tropikalna temperatura. Zatrudnieni tu robotnicy otrzymują kawę i herbatę z miętą. Ostatnio Zarząd Portu Szczecin zakupił 6 saturatorów z wodą sodową. Będą one umieszczone na najbardziej ruchliwych nadbrzeżach. Mała rzecz a cieszy... (w)

7 czerwca 1967 r.
PIĄTEK

DZIS — Cyryla
JUTRO — Elżbiety

POGODA

ZACHMURZENIE małe.
Temperatura do 26 st. C.
Wiatry południowo-wschodnie.

RADA DNIA

● Nie NADUŻYWAJ perfum, zwłaszcza w lecie. Za to ZUŻYWAJ dużo wody i mydła.

ZAKŁADOWE
OSZCZĘDZANIE - P.K.O.
z drobnych kwot
WIEKSZA SUMA